

Adventure Trophy 2010- relacja

Data publikacji: 11.05.2010 14:10

□

Kolejnymi zawodami w których wystartowała pod patronatem Portalu Śląska Cieszyńskiego drużyna Hi-Tec Abstractive Team była najbardziej oczekiwana impreza roku w naszym kraju - Adventure Trophy, która tym razem odbyła się na terenie Pogórza Przemyskiego.

Zawodnicy wystartowali na najkrótszej trasie tzw. rekreacyjnej o długości ponad 100 km. Poza tym można było również wystartować w dwóch innych klasach: masters – o długości 400 km i classic – o długości 200 km. Zawody zostały rozegrane w długi weekend majowy, a bazą zawodów był słynny ośrodek Arłamów.

Relacja:

Po przygodach nasz team w składzie Tomasz Sikora i Przemysław Sikora dotarł w piątek, w późnych godzinach wieczornych do bazy zawodów. W sobotę rano o godz. 10 nastąpił start dla trasy rekreacyjnej. Pierwszy etap to bieg na orientację, gdzie mieliśmy do odnalezienia 6 pkt kontrolnych. Etap przebiegliśmy bardzo szybko, tj. po 30 minutach zameldowaliśmy się na przepaku jako 3 drużyna z myślami, że idzie nam świetnie.

Etap drugi to jazda rowerem na orientację, którą zaczynamy ostrym tempem, na trasie „tniemy” się z trzema innymi teamami. Gdy osiągamy niewielką przewagę na zjeździe po betonowych płytach dosięga nas awaria - Tomek łapie gumę i na dodatek „zalicza glebę”. Ranę przemywa wodą ze źródelka, owija bandaną i ruszamy dalej ale pozostałe teamy wyprzedziły nas o dobre 15 minut. Później ja łapię awarię zapięcia spd i tracimy kolejne minuty. Na przedostatnim punkcie kontrolnym na rowerach tracimy ok. 20 minut. Postanowiliśmy zaryzykować jazdę na skrót, która nam się opłaciła i na ostatnim pkt już byliśmy na trzecim miejscu.

Na zakończenie etapu rowerowego mieliśmy do pokonania park linowy, który „odpuściliśmy” (ze względu na kontuzję Tomka), więc ruszyliśmy od razu na ostatni etap trekkingu, który od razu okazał się najtrudniejszym etapem dnia. Walcząc o jak najlepsze miejsce postanowiliśmy trasę przejść na skrót i jak się później okazało była to jedno z najgorszych decyzji dnia. Skrót okazały się ciężką przeprawą przez lasy i góry. Lasy Pogórza Przemyskiego są porośnięte gęstymi i ostrymi krzakami, znajduje się tu również bardzo dużo powalonych drzew oraz ścieżek, którymi drzewo jest zwożone i pełne wody i błota.

Jak się później okazało na tym właśnie etapie nasz team stracił swoją dobrą pozycję. Na metę docieramy 25 min. po północy na siódmym miejscu w klasie rekreacyjnej.

Więcej informacji można znaleźć na stronie zawodów <http://www.adventuretrophy.pl/>